№ 168 Piątek dnia 1 Sierpnia 1919 r. Rok IV.

GŁOS RADOMSKI

Prenumerata w Radomiu: miesięcznie K. 7. — Z odnoszeniem do domu oraz na prowincji K. 8. Numer pojedynczy 40 halerzy.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Lubelska № 46. Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja otwarta od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł

TELEGRAMY

Sejm.

Ratyfikacja traktatu pokojowego.

Owacja Paderewskiemu.

WARSZAWA, 31-go lipca (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przemawiał premjer Paderewski, który omawiał szczegółowo traktat pokojowy z Niemcami i traktat Ententy z Polską Premjer wskazywał na korzyści, jakie płyną z traktatu pokojowego dla Polski Traktat z Polską jest przykry, ale niemożliwy do odrzucenia. Traktaty te są nieoddzielne i muszą być razem ratyfikowane. Mówca omawia też zasługi delegacji pokojowej polskiej, którzy wszystko zrobili, co tylko można było zrobić. Słowa Premjera wyrażające podziękowanie mocarstwom Ententy przyjęto długotrwałemi oklaskami i owacjami. Po skończonej mowie Sejm zgotował Premjerowi Paderewskiemu burzliwą owację. Poseł Władysław Grabski, delegat pokojowy wykazuje, że ciężary nałożone na Polskę przez traktat są znośne, bowiem obciążenie w Niemczech wynosić bęezie siedm tysięcy marek na głowę, w Polsce zaś czterysta na głowę, **Ponadto Polska ma prawo żądać od Niemiec odszkodowania za wszelkie szkody spowodowane przez Niemcy.** Udział w długach rosyjskich spowoduje obciążenie Polski kwotą 200 marek na głowę. Traktat daje nam szerokie prawa i stwarza podstawy finansowe. Oba traktaty należy ratyfikować. Poseł Głąbiński domaga się również ratyfikowania obu traktatów—stanowiących całość. Oba traktaty muszą być ratyfikowane razem. Krzywdzące nas postanowienia traktatu przedłożyć musimy Lidze narodów. p. Wierzbicki omawia klauzule ekonomiczne Twierdzi, że traktat z Polską należy ratyfikować, a po ratyfikacji należy podjąć walką o usunięcie postanowień, nie odpowiadających godności państwa i krzywdzących nas gospodarczo. Posłowie Rataj, Lieberman i Rudziński występują przeciw traktatowi Ententy i domagają się odroczenia jego ratyfikacji. Dalszy ciąg dyskusji jutro.

Bezczelność niemiecka.

WARSZAWA, 31 lipca (PAT.). Osoby przybyłe z Berlina donoszą, że wysuwa się tam na stanowisko posła niemieckiego w Warszawie Lerchenfelda, byłego komisarza rządowego przy zarządzie cywilnym w gubernatorstwie warszawskiem. Nie należy sądzić, by projekt ten pochodził ze sfer miarodajnych.

Chcą należeć do Polski.

WILNO, 31-go lipca (P. A. T.). Ludność powiatu Święciańskiego, gubernji Wileńskiej i powiatu Wileńskiego wystosowała do Sejmu deklarację, wyrażającą niezłomną wolę należenia do Polski.

Delegacja rumuńska we Lwowie.

LWÓW, 31-go lipca (P. A. T.). Bawi tu delegacja rumuńska, która pertraktuje w sprawie wycofania się wojsk z Pokucia.

Depesza gen. Dowbór-Muśnickiego do Naczelnego Wodza, odpis Komisarjatu N. R. L.

POZNAŃ. Ponieważ zgodnie z obowiązującym kodeksem karnym w b. zaborze pruskim prawo złagodzenia wyroków sądów wojskowych przysługuje mnie jako Głównodowodzącemu, a z drugiej wywołane nie przezemnie przeciąganie ogłoszenia ostatecznej decyzji żołnierzom skazanym na karę śmierci za bunt w Biedrusku sprzeciwia się ogólnym zasadom humanitarnym, jak również, biorąc pod uwagę wstawiennictwo ks. Prymasa polskiego zmieniłem pierwotną decyzję i złagodziłem trzem głównym winowajcom karę śmierci na więzienie, pozostałym zaś skróciłem termin więzienia.

O tej decyzji skazani zostali zawiadomieni.

Dowbór-Muśnicki.
Gen. piechoty, głównodow. wojska b. z. pruskiego.

Zerwanie rokowań z Czechami.

Jak donosi K. P., konferencje polsko-czeskie rozbiły się 29 b. m. Delegaci czescy opuścili już Kraków.

Czesi są przekonani, że konferencja pokojowa sprawę rozstrzygnie w myśl ich życzeń i dlatego nie okazywali żadnej ustępliwości. Czesi są pewni, że dostanie im się Cieszyńskie i powiat frysztacki wraz z zagłębiem węglowem jak również kolej koszycko bogumińska.

Jak „Kurjor Codzienny" podaje, w polskich kołach wojskowych panuje przekonanie, że spór polsko-czeski będzie musiał być rozstrzygnięty orężnie.

Wschodnie granice Polski.

Najwyższa rada zajmowała się wczoraj mianowaniem komisji, która ma wytknąć wschodnie granice Polski. Wyznaczono w tym celu odpowiednich oficerów z armji mocarstw koalicji.

Afera pokojowa w Niemczech.

Rewelacje o interwencji pokojowej Papieża wywołały w Niemczech olbrzymie wrażenie. Prasa rozpisuje się obszernie nad tą sprawą.

Z wielkiej mowy Erzbergera, w której poczynił on znane rewelacje, warto przytoczyć następujący ustęp:

Prze długie cztery lata wtrącaliśmy naród niemiecki z jednego złudzenia w drugie. Wszak wojna z Francją miała zakończyć się w ciągu trzech miesięcy, a potem miano położyć Anglję! Co trzy miesiące głoszono, że Francja stoi tuż przed upadkiem. Pan Tirpitz powiedział, że Anglję się wygłodzi, każdy okręt angielski będzie storpedowany a dowóz zostanie odcięty. A przytem Niemcy nie miały wówczas ani jednej łodzi podwodnej, któraby mogła odbyt drogę dookoła Anglji.

Kitchener, mówiono, wcale nie jest wodzem. Zanim Ameryka będzie gotowa, miano wojnę skończyć. Przypominam to wszystko, co pisane było w „Deutsche Tageszeitung". Blokada, pisano tam, Niemcom nie zaszkodzi, gdyż Niemcy same się wyżywią. A teraz robi się wielki rachunek, jak to blokada podkopała nasze zdrowie. Dalej rozpowszechniano złudzenie, że ani jeden Amerykanin nie będzie mógł przybyć, że wojsko amerykańskie równa się zeru, że Amerykanie staną się zdobyczą naszych łodzi podwodnych. Ameryka miała przybyć właśnie na czas, aby na końcu wojny zapłacić wszystkie koszta wojenne. Przez cztery lata Niemcy wogóle nie miały rządów politycznych, lecz dyktaturę wojskową. Nieszczęściem było narodu niemieckiego, że pozwalał, by wojsko jego panowało. Ilekroć polityka odważała się wysunąć naprzód, wojsko natychmiast uderzało na słaby rząd. Parę razy istniały możliwości pokoju.

Pogrom żydów w Odesie.

Tel. Comp. donosi z Bukaresztu: Rumuńskie biuro prasowe ogłasza wiadomość z Kiszyniowa, tej treści: "Według informacji, nadeszłych z Odesy wojska

generała Grigorjewa, które obsadziły Odesę, urządziły tam wielki pogrom. Dzielnicę żydowską obstawiono, poczem rozpoczęła się rzeź, której nie uszedł ani jeden żyd. Następnie całą dzielnicę żydowską podpalono. Pożar trwał trzy dni i trzy noce. Pod wrażeniem tego strasznego wypadku, ludność żydowska w całej Ukrainie ogłosiła 14-dniową żałobę. To samo uczynią żydzi w Bessarabji.

O gmach Resursy Obywatelskiej.

Rada Dobroczynności Publicznej przesłała do Rady Robotniczych Związków Zawodowych w Radomiu w d. 27 bm. w sprawie gmachu t. zw. Resursy Obywatelskiej pismo treści następującej:

„W chwili wielkich dziejowych zmian, usunięcia okupantów, tworzenia państwowości polskiej i objęcie administracji przez Władze Polskie, zezwolił w roku 1918 ówczesny Komisarz rządowy i przewodniczący Rady Dobroczynności publicznej na chwilowe zajęcie przez Związki robotników zawodowych P. P. S. budynku położonego przy ulicy Warszawskiej l. 16, własność szpitala św. Kazimierza, względnie Rady Dobroczynności publicznej, w którym mieściła się dawniej t. zw. Resursa Obywatelska.

Projektowane zawarcie kontraktu najmu tego budynku przez Związki na lat trzy nie doszło do skutku, a sam fakt oddania budynku, który służył przez 60 lat ogółowi, a w czasach okupacji szpitalnictwu, jednemu stronnictwu politycznemu, wywołał protest ówczesnej Rady miejskiej oraz odruch obywateli miasta, którzy powołali się na okoliczność, że gmach ten wybudowany został ze składek mieszkańców miasta Radomia i podarowany został szpitalowi św. Kazimierza w tym celu, aby w myśl intencji ofiarodawcy życie kulturalne całego miasta, jak najszerszego ogółu, wszystkich stowarzyszeń i kulturalnych i społecznych instytucji miasta, tam sięześrodkowało i aby urządzano w budynku tym przedstawienia teatralne, koncerty, odczyty, zebrania i zabawy, przystępne dla wszystkich mieszkańców miasta bez wyjątku lub uprzywilejowania jakichkolwiek sfer miejscowego społeczeństwa.

Rada miejska miasta Radomia uchwaliła nawet na swem posiedzeniu z 28 stycznia b. r. upoważnić Magistrat do zwrócenia się do Rady Dobroczynności publicznej o wydzierżawienie Magistratowi tego budynku na lat 10 na potrzeby kulturalne, oświatowe i społeczne miasta, a wszystkie stowarzyszenia w Radomiu wniosły również do Rady Dobroczynności publicznej prośbę o wydzierżawienie im budynku za czynsz dzierżawny o wiele wyższy od tego, jaki miał być ustalony ze związkami zawodowemi robotników.

Rada Dobroczynności publicznej rozpatrując sprawę na posiedzeniach z 31 stycznia, 24 maja i 19 lipca b. r. doszła do przekonania, że związki korzystały już dość długi czas z chwilowego, bądź co bądź nieprawnego pomieszczenia w budynku przy ul. Warszawskiej, że projekt wydzielenia części gmachu dla związków, a pozostawienie sali dla wszystkich mieszkańców miasta nie jest wykonalny, że naprowadzone przez Radę miejską i przez stowarzyszenia w Radomiu okoliczności są słuszne i uzasadnione i że wreszcie gmach znajduje się w stanie złym i podpada coraz większemu zaniedbaniu i uchwaliła ostatecznie na swem posiedzeniu z 19 lipca b. r. zawiadomić związki zawodowe, że budynek przy ul. Warszawskiej № 16 nie zostanie im w najem oddany i że pozostawiony im będzie do dalszego użytkowania najdalej do 1-go października b. r. pod warunkiem uiszczenia projektowanego w roku 1918 czynszu w rocznej kwocie 15 tysięcy koron".

Socjalistyczne korespondencje.

W № 231 „Robotnika" jest zamieszczona korespondencja z Radomia. Jest to klasyczny przykład „korespodencji" obliczonej na efekt agitacyjny a z rzeczywistością nic wspólnego nie mające. Ci, co w dn. 20 b. m. Radomia nie widzieli, gotowi uwierzyć, że rzeczywiście w tym dniu odbyła się socjalistyczna „imponująca demonstracja", ci którzy nie czytają gazet, mogliby uwierzyć, że poseł Sołtyk nic nie robi poza mówieniem na obchodach, tymczasem wszyscy wiemy, że p. Sołtyk jest sekretarzem Sejmu oraz jednym z najczynniejszych członków sejmowej komisji wojskowej, o której ważności chyba nikogo nie potrzeba przekonywać. Zarzucają pos. Sołtykowi, że jest „niemy", jakby nie wiedzieli, że pos. Sołtyk w Sejmie przemawia, ale w sprawach, w których mówić warto i trzeba, bowiem nietrudno gadać od rzeczy, co partyjni towarzysze przy lada okazji czynią.

Podajemy co ciekawsze wyjątki z tej „korespondencji":

„W dniu 20 lipca r. b. radomska organizacja P. P. S. urządziła imponującą manifestację. Już od samego rana do Domu Ludowego gdzie się mieści sekretarjat P.P.S. zdążały tłumy naszych towarzyszy ze wsi, którzy specjalnie przybyli dla wzięcia udziału w manifestacji. O godz. 1 w południe w sali Domu Ludowego przybranej zielenią rozpoczął się wiec ludowy, następnie wyruszył pochód pod czerwonymi sztandarami, piękna pogoda sprzyjała tej *imponującej* demonstracji, a silny głos protestu z piersi robotnika rozlegał się po ulicach miasta".

„W dniu 21 lipca w Domu Ludowym zwołanym został wiec P.P.S. na którym przemawiali: Grzecznarowski, Wojakowski, Talma, Szczawiński i inni. Obecni na wiecu komuniści chcieli jak to zresztą leży w ich zwyczaju, wywołać dyssonans, nie znalazłszy na sali poparcia, zwinęli swe bolszewickie chorągiewki".

A dalej zamieszcza „Robotnik" rezolucję, która brzmi:

„Zebrani robotnicy i włościanie na wiecu, zwołanym przez Polską Partję Socjalistyczną w dniu 20 lipca 1919 r., w ilości 3,500 (??!) (gdzie się zmieścili) ludzi w sali domu Ludowego w Radomiu, wyrażają gorący protest przeciwko wszelkim zakusom kapitalizmu, który chce siłą narzucić pęta proletarjatowi Rosji i Węgier".

Tych dwuch rzeczy nie rozumiemy: wymyśla się bolszewikom radomskim, a staje się w obronie bolszewików moskiewsko-żydowskich i żydowsko-węgierskich

Zapytujemy, co to ma znaczyć, czyżby to była tylko konkurencja na gruncie lokalnym?

Stoi też solą w oku P.P.S-owi działalność ks. Ściskały, który zahartowany w walkach o dobro ludu polskiego na Śląsku Cieszyńskim i w Radomiu broni tego ludu od wyzysku niesumiennych agitatorów P.P.S. i prowokatorów komunistycznych.

Pożyczki na roboty publiczne.

Na posiedzeniu komisji międzyministerjalnej przy minist. robót publicznych uchwalono udzielić między innemi następujących pożyczek, lub kredytów na roboty publiczne w ziemi Radomskiej:

2,400,000 kor. sejmikowi pow. opatowskiego na dalsze prowadzenie budowy nowych dróg bitych w powiecie; 2.000,000 mk. radzie miejskiej Radomia na budowę rzeźni miejskiej, cegielni, szaletów w parku miejskim i inne roboty budowlane oraz na szlamowanie sadzawek, 800,000 kor. sejmikowi pow. koneckiego na budowę dróg bitych, 300,000 kor. min. rob. publ. w celu przekonania tej sumy minist. roln. i dóbr państw. dla udzielenia pożyczki kooperatywie wytwórczej „Jedność" w Radomiu na dalsze prowadzenie fabryki obuwia.

Komitet rozważał szczegółowo warunki prowadzenia robót publicznych i w wyniku powziął uchwały następujące: na poczet przyznanych kredytów wypłacić ciałom samorządowym tylko jeszcze jedną ratę na prowadzenie robót w sposób obecnie praktykowany; dalsze raty będą wypłacane tylko po wprowadzeniu przez ciała samorządowe systemu pracy akordowej; zastrzedz ściśle stosowanie się samorządów do wszystkich rozporządzeń rządu, dotyczących robót publicznych.

Podpisujmy Pożyczkę Państwową.

Pierwszy projekt ustawy rolnej.

Wkrótce wejdzie pod obrady Sejmu pierwszy projekt w szeregu ustaw rolnych, dotyczący regulacji obrotu ziemią.

W projekcie tym rząd idzie dalej, niż poszły uchwały sejmowe, projekt bowiem przewiduje, że „wszelkie tranzakcje w przedmiocie zbywania, użytkowania (a więc i dzierżawienia) lub zastawu ziemi" uzyskują moc prawną dopiero po zezwoleniu urzędów ziemskich, a nadto pragnie przeprowadzić jeneralną rewizję wszystkich umów, zawartych po 1 styczniu 1916 r.

Ministerjum może odmówić pozwolenia na sprzedaż, nie wskazując wyjścia z położenia, które nieraz zmusza posiadacza majątku do sprzedaży. Tym sposobem p. minister stwarza „prawo przymusowego posiadania", które może doprowadzić do doszczętnej ruiny.

„W takiem prawie — pisze p. Jan Stecki w „Kur. Warsz." — tkwiłoby bezprawie tak wielkie, że chyba tym razem ocknie się w porę opinja publiczna i podniesie głos protestu dość silny, żeby onieśmielić rząd do wniesienia projektu, powstrzymać lewicę od podpisania go, obudzić zaś z odrętwienia prawicę i przypomnieć jej, że droga dalszych kompromisów z gwałtem prowadzi kraj cały do zatracenia."

KRONIKA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Piotra w okow., Fausta. *Jutro:* N. M. P. Anielskiej, Alfonsa.

Wschód słońca o godzinie 4.28. Zachód o godzinie 7.44

Radom 31 lipca

= **Za poległych na wojnie.** Jutro dn. 1-go sierpnia, jako w rocznicę rozpoczęcia wojny wszechświatowej, odbędzie się o godz. 11 rano w kościele garnizonowym (Marjackim) uroczyste nabożeństwo wojskowe ze Polaków poległych w czasie wojny na wszystkich frontach.

= **Z Czerwonego Krzyża.** Otrzymujemy od tutejszego Oddziału Czerw. Krzyża następujący komunikat z prośbą o zamieszczenie:

„Na skutek polecenia Ministerstwa Spraw Wojskowych wzywa Komisarz rządowy dla spraw Czerw. Krzyża wszystkie stowarzyszenia humanitarne w kraju, opiekujące się żołnierzem na froncie i w kraju, by działały w łączności z Polskim Czerwonym Krzyżem, gdyż dotychczasowa działalność rożnych towarzystw i instytucji, owiana często najlepszemi chęciami i zamiarami wywołuje niejednolitosć, rozbieżność akcji i chaos.

Wszelkie transporty i wyjazdy osób cywilnych na front będą odtąd możliwe jedynie za legitymacją i upoważnieniem Czerwonego Krzyża.

= **Ze Stowarzyszenia Pracowników Polaków.** Otrzymujemy z prośbą o umieszczenie: Zarząd Stowarzyszenia Pracowników Polaków instycji państwowych, komunalnych, społecznych i prywatnych w Radomiu prosi p.p. członkow zamiejscowych o nadesłanie zaległych składek członkowskich, uprzedzając, że nieregulowania zaległości w ciągu miesiąca od dnia dzisiejszego będzie uważane przez Zarząd za wykreślenie się z liczby członków naszego Stowarzyszenia.

= **Z Sądu.** W dniu 30 lipca Sąd Okręgowy Radomski rozpatrywał kolejno sprawy Aleksandra Gorczyckiego, Stanisława Tuczyńskiego i Józefa Michalskiego rzeźników-masarzy tutejszych oskarżonych z § 1 dekretu o lichwie wojennej z 5 grudnia 1918 r. o gromadzenie i ukrywanie zapasów słoniny celem nadmiernej zwyżki ceny tego artykułu.

Z toku rozpraw i po zbadaniu kilkunastu świadków okazało się, że oskarżeni nigdy słoniny z obiegu handlowego nie wycofywali, sprzedając ją zawsze bez ograniczenia, że nie ukrywali swych zapasów lecz przechowywali je w piwnicach miejskich, opatrzonych okienkami i zawsze dla kontroli ze strony władzy dostępnych, że wreszcie znalezione u oskarżonych zapasy po parę tysięcy funtów są naturalnym rezultatem znacznego uboju, a ze względu na wyłączny prawie popyt na słoninę starszą soloną — rzeczą w każdym interesie rzeźniczym konieczną.

To też Sąd Okręgowy nie dopatrzył się cech przestępstwa w powyższej sprawie i od odpowiedzialności oskarżonych uwolnił, nakazując im zwrócić opieczętowany towar.

= **Dla dzieci.** Centralny Komitet Pomocy dla dzieci w Warszawie otrzymał ostatnio od Ministerstwa Zdrowia Publicznego 19,300 smoczków dla niemowląt. Rozdziałem smoczków pomiędzy instytucje zajmuje się wydział aprowizacji sanitarnej Komitetu, dokąd zwrócić się należy z zapotrzebowaniami.

Centralny Komitet Pomocy dla dzieci otrzymał również z Ameryki 15,137 kgl. tranu dla dzieci. Tran ten wydawany jest instytucjom opiekującemi się dziećmi po 3 mk. za kgl. Tran jest w opakowaniu po 2, 2 i pół i po 32 klg.

= **Pomoc Ameryki w kinomatografie.** Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci przy współudziale Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego przystąpił do wykonania film, kinematograficznego u który pod tytułem „Dola polskiego dziecka", obrazować na akcję ratownicza, przedsięwziętą dzięki pomocy Ameryki i Rządu Polskiego. Obraz ten demonstrowany będzie w kraju i w Ameryce, która będzie miała możność zaznajomienia się ze szczegółami akcji ratowniczej i z potrzebami Polski w tym kierunku. Obraz wykonywa Tow. „Biograf Polski". Reżyseruje p. Wł. Lenczewski. Do uświetnienia zdjęć przyczyniają się władze wojskowe zarząd teatrów miejskich, wreszcie poszczególne instytucje opiekujące się dziećmi. Oryginalne zdjęcia budzą wielkie zainteresowanie.

Uwięzienie bandytów.

SANDOMIERZ (PAT). Zarządzona przez urząd powiatowy ekspedycja karna doprowadziła do ujęcia 17 bandytów, którzy brali udział prawie we wszystkich napadach dokonanych w ostatnim czasie w tutejszym powiecie. Uwięziono głównych przywódców, rekrutujących się z gminy Koprzywnicy, wsi Trzykosy, Byszyce i t. d. Śledztwo prowadzi osobiście komisarz rządowy.

Redaktor Henryk Niedźwiedzki. Druk „J. K. Trzebiński — Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski"